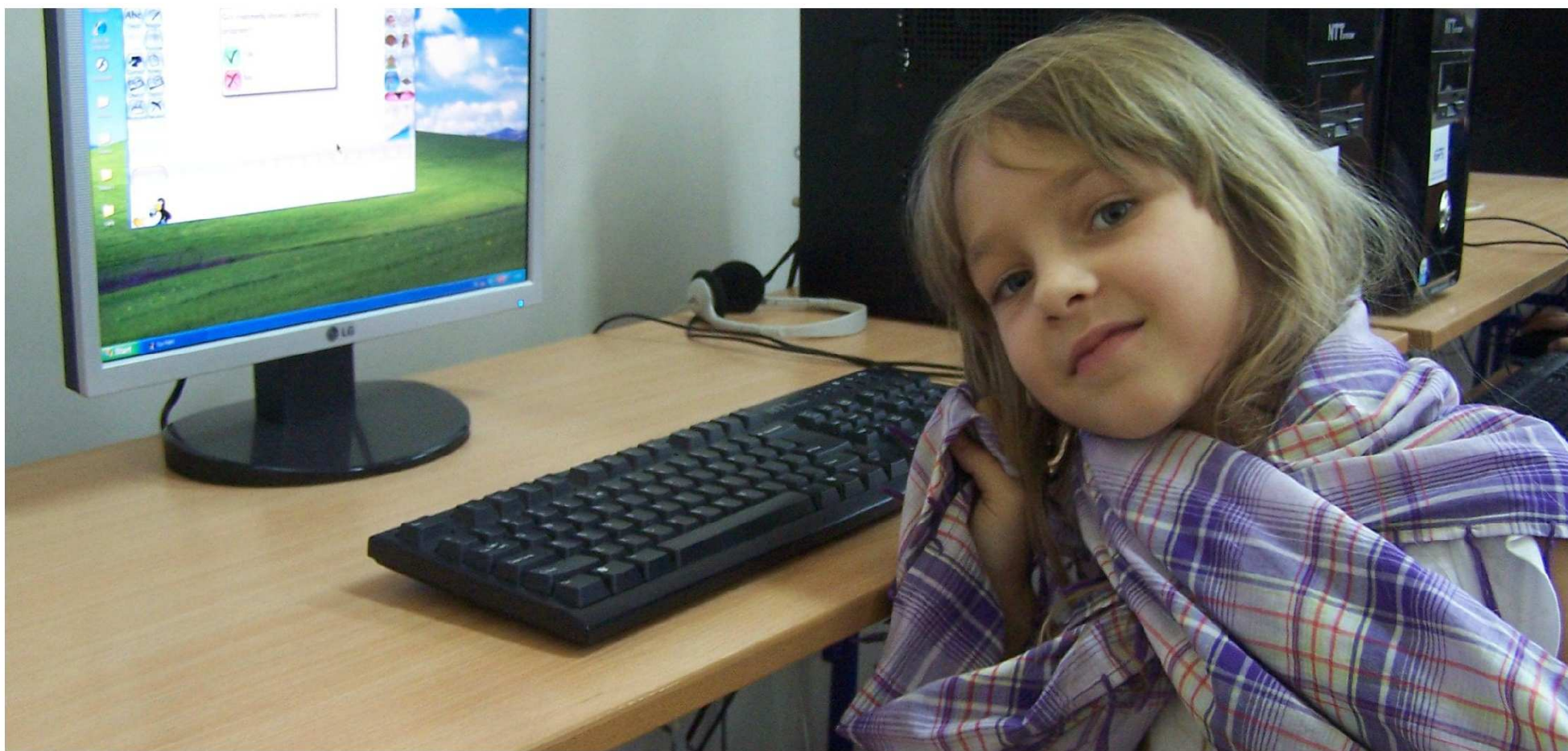


Pobudka! Nie ma internetu?!



STOP ACTA! MOŻE NIE?

Świat Bez Internetu!

Wiele się teraz słyszy o Acta, protestach związanych z tą ustawą i podobnych rzeczach. Bardzo dużo osób wybrało się na protesty krzycząc "Stop ACTA! Nie dla ACTA!" Jednak większość osób nawet nie wie, co to takiego. No właśnie, co to jest? ACTA (AntiCounterfeiting Trade Agreement) w tłumaczeniu na język polski - Umowa Handlowa Dotycząca Zwalczenia Obrotu Towarami Podrabianymi. Dokument ten oskarżany jest o narzucanie amerykańskiego sposobu myślenia o własności intelektualnej. Wydaje mi się, że chodzi tutaj o to, że obywatele innych państw zaczynają myśleć jak Amerykanie. Co o nich sądzą znani ludzie? "Podoba mi się, że w Ameryce najbogatsi konsumenci w zasadzie kupują te same rzeczy, co biedni. Siedzisz przed telewizorem i pijesz Coca Colę, i wiesz, że prezydent pije colę, Liz Taylor pije colę, i myślisz sobie, że ty też możesz pić colę." - Andy Warhol. "Amerykanie są żywym zaprzeczeniem kartezjańskiego myślenia, więc jestem: nie myślą, a mimo to są." Julius Evola.

A wracając do ustaw, ACTA chce głównie chronić własność intelektualną w sposób agresywny i szkodliwy dla osób trzecich.

Wiele krajów europejskich zawiesiło porozumienia o zwalczaniu handlu artykułami podrabianymi i piractwa internetowego (czyli ACTA), czekając na decyzję Parlamentu Europejskiego. Zakładam, że 90% protestujących to osoby, które poszły na akcje protestanckie bo a) koledzy też szli, b) zobaczyli zdjęcie na portalach typu kwejk.pl, besty.pl czy demotywatory.pl, c) nie mieli nic do

roboty.do roboty. Teraz tak naprawdę nie wiadomo, kto jest za ACTA, kto przeciw, a komu to obojętne. Mnóstwo ludzi nie wierzy, że pewnego dnia mogą przyjść do domu, a tam nie ma internetu. Na zawsze. A gdzie jest Facebook, Wikipedia, Twitter czy Google? Jestem ciekawa, co by zrobili młodzi ludzie, którzy, jak wiadomo wiele czasu spędzają przed komputerem. **W tym celu zapytałam uczniów naszej szkoły, co oni by zrobili w sytuacji podanej powyżej. Oto ich wypowiedzi:** Byłabym bardzo wkurzona. Próbowałabym o tym zapomnieć i nie używać komputera przez dobry tydzień. - Natalia Z. 6b Bardzo bym się zasmucił, nie mógłbym wchodzić na różne strony. - Konrad H. 5a.

OMG! Poszłabym szybko do taty zapytać się o co chodzi. Nie mogłabym w to uwierzyć. - Martyna K. 6b. Wpadłabym w szok, przez 2 godziny nie ruszałabym się. Musiałabym zacząć nowe życie bez Facebook'a. Z myślą, że to koniec normalnego życia. - Ania W. 6a. Z jednej strony ucieszyłabym się, a z drugiej zasmuciła. - Ania N. 6b. Pobiegłabym do łóżka, na którym siedziałabym myśląc kilka godzin. Życie byłoby zmarnowane i nie miałyby sensu. - Filip R. 5a. Totalna masakra! - Dominik Z. 6b. Zaczęłabym płakać, miałabym straszną pustkę w sercu. - Maciek M. 6b. Czujęłabym się okropnie. Co ja zrobię bez internetu? - Edyta H. 5b.

Zaszyłabym się w jakimś kącie i zacząłabym płakać. - Maciek 5a. **Jak widziecie uczniowie byłiby zrozpaczeni, smutni i zdolowani.**

A co o tym sądzą nauczyciele?

Ooo! Nareszcie ulga! - p.Lucyna H. matematyka. Boże, jestem załamana! Popadłabym w depresję. - p.Kasia Ż. j. angielski. Jestem przerażona i wyprowadzam się! Mogę nie mieć telewizora, ale internet musi być! - p.Kasia D. j.angielski. Chwała Bogu! Cieszę się bardzo - p.Ryszard S. wychowanie fizyczne. Uważam, że to by było

niemożliwe. Nie wyobrażam sobie świata bez Internetu. p.Grażyna P. przyroda. Po pierwsze byłabym niezadowolona, ponieważ utrudniłoby mi to pracę. Po drugie byłoby mniej przyjemnie. A życie to nie tylko obowiązki, ale też zabawa. p.Beata K. redaktor naczelny gazetki Junior Media.

O kurczę! Zgadza się z tym problemem.

Nie wywiera to na mnie żadnego negatywnego, ani aktywnego uczucia. Akceptuję tę wiadomość. p.Piotr D.

Nie tylko uczniowie są zrozpaczeni. Niewiele mamy nauczycieli, którzy ucieszyliby się w tej sytuacji. Choć trochę mnie dziwią odpowiedzi niektórych uczniów, popieram ich. Osobiście byłabym zrozpaczona, gdyż brak Internetu= zero

możliwości szybkiego kontaktowania się ze znajomymi (nie licząc telefonów), brak korzystania z ekspresowej encyklopedii oraz wiele, wiele innych strat. Mam nadzieję, że ten artykuł pomoże zrozumieć Wam co to jest ACTA. gaba

SZKOŁA WEDŁUG REDAKCJI

To my... Super TIM, czyli redakcja "Cyg@netki". Skoro dla Was piszemy, chcielibyśmy, abyście nas trochę poznali.

Co jest moim największym hobby? No cóż, pytania dość proste. Wiadomo, że taniec ;). Jest to takie zainteresowanie, które zawsze mi pomaga. Nie ważne, czy jestem zła, szczęśliwa czy smutna. Wtedy przeszukuję telefon (zawsze coś znajdę), puszczam wybraną piosenkę i moje ciało samo zaczyna tańczyć. Stwierdziłam ostatnio, że jak coś się robi bardzo długo, ciało i mózg same się do tego przyzwyczajają. Nawet idąc przez miasto ze słuchawkami w uszach nie umiem się powstrzymać i zaczynam tańczyć ;). gaba.

Moja pasja to zdecydowanie puzzle, zaskoczeni? Puzzle mnie jakoś fantazują, uspokajają, a przede wszystkim poszerzają krańce mojej wyobraźni. To fascynujące śledzić, jak z cegiełki do cegiełki zbiera się obraz piękny i wielki!). Codziennie uspokaja mnie ponad 1000 elementów puzzli. Czemu puzzle a nie na przykład rysowanie? Nudzi mnie ciągłe machanie kredką, a dokładane, kombinowanie przy puzzlach jest dla mnie czymś lepszym, rozwijającym.... kreatywność. Becia25.

Moje hobby to moda i rysowanie. Lubię szkicować ubrania, to bardzo proste. Wystarczy tylko ołówek, gumka i kartka (albo notes).

Często kupuję gazety z modą, wycinam z nich ubrania, wklejam na kartkę i dorysowuję do ubranek dziewczynę. Interesuję się również zwierzętami, a najbardziej kotami i ptakami (no i "robactwem"). Czytam o nich dość dużo (a czytanie w ogóle to nie moja pasja), staram się dużo zapamiętać. kin.

Czasem potrafi nieruchomo przykleić się do szyby,

a następnie wyskakuje jak błyskawica, by sięgnąć po pokarm. Uwielbiam patrzeć na moje rybki, bo robią śmieszne miny. Hodowanie rybek nauczyło mnie, że trzeba się o nie troszczyć, opiekować się nimi i być odpowiedzialną. zosia008.

Zainteresowania pozostałych redaktorów - w następnym numerze!

Moim hobby jest czytanie książek fantastycznych. Zapewne jesteś zdziwiony? To zapewne dlatego, że większość osób woli grę na komputerze. Lubię je czytać, ponieważ uwielbiam się przenieść w czasie i myśleć, że np:

latam na smokach, używam magii, jestem elfem lub innym mitycznym stworzeniem, tak jak to było, gdy czytałam „ERAGON”a, „NAJSTARSZEGO”, „BRISINGER”a i „DZIEDZICTWO”. Wybierając ocenę tych książek od 1 do 10 bez



zastanowienia wybieram 10 !!! Ledwo je skończyłam, a już wzięłam się za następną trylogię (książka pierwsza z tej serii to „RAPSODIA”), z której, jak na razie dowiedziałam się, że bohaterka tytułowa jest pieśniarką czyli, podobnie jak elfy w „Eragonie” używa śpiewu do utworzenia zaklęć magicznych. Oczywiście lubię też inne książki oprócz fantastycznych, ale tylko te, których nie trzeba czytać do szkoły, czyli tych obowiązkowych. Anka29.02. Moje hobby narodziło się spontanicznie. Rok temu wybrałam się z mamusią na Sarni Stok, aby kupić 2 rybki dla koleżanki.

Ze sklepu zoologicznego wyszliśmy z akwarium z kilkoma gupikami, 1 glonojadem, roślinkami i kilkoma akcesoriami - ale już dla mnie! Na początku każda rybka miała jakieś imię, ale teraz mam ich tak dużo, że nie mogę ich rozróżnić. Każda jest inna, lecz wszystkie mają coś pomarańczowego. Jedna jest w prążki, druga w plamki, a inne są jednokolorowe. Codziennie z rodzeństwem opiekujemy się nimi, a co tydzień czyszcimy akwarium. Moje rybki są bardzo spokojne, z wyjątkiem "glonojada", który zwraca uwagę swoją ruchliwością i szybkością.

A nasze motto...

**(Nie) szukamy rozgłosu.
(Nie) szukamy sensacji.
A ponieważ "Tempus fugit", więc "Carpe diem".**

Zajęcia artystyczne z "Fabryki wiedzy"

Zajęcia artystyczne pt.: FABRYKA WIEDZY I UMIEJĘTNOŚCI są prowadzone przez panią Sabinę B. i Bogusławę L. W czasie tych zajęć poznajemy nowe techniki plastyczne. Moimi ulubionymi technikami są między innymi:

wydrapywanka - czyli kartkę pomalowaną pastelą maluje się ciemną farbą (2 razy), gdy farba wyschnie, należy wydrapać kształt jaki chce się uzyskać (np. kwiat lub motyla), - de cupage, polegający na ozdobieniu talerzyka, szklanki lub

filiżanki fragmentem serwetki. Bardzo lubię te zajęcia, tylko szkoda, że są one co drugi tydzień i kończą się pod koniec marca tego roku. anka25.02

Efekt pracy na zajęciach - patrz zdjęcie obok.

Moje ulubione zajęcia z "Fabryki wiedzy"

W ramach projektu: „Fabryka wiedzy i umiejętności” uczęszczam na zajęcia informatyczne prowadzone przez pana Piotra D. Bardzo lubię te dodatkowe lekcje, ponieważ zdobywam przydatne umiejętności, które tam zdobywam przydają się w życiu codziennym. Wiedza jest przekazywana w bardzo przystępny sposób, dlatego bez problemu potrafię zrozumieć to co prowadzący nam przekazuje. Dzięki tym zajęciom nauczyłem się między innymi tworzyć

prezentacje i witryny internetowe. Jestem pewien, że jeszcze wiele mogę się tam nauczyć. Przekonałem się też, że informatyka jest pasjonującą dziedziną, bynajmniej nie zarezerwowaną wyłącznie dla "wtajemniczonych", ale dla każdego kto pragnie ją poznać. Nauczyliśmy się również jak bezpiecznie korzystać z internetu. lolkoslaw



Ortografia wcale nie musi być nudna!... czyli pomysł na ciekawą lekcję w klasie 3a

Miejsce akcji: sala nr 9. Uczestnicy: uczniowie kl.3a. Składniki: dobry pomysł, otwarty umysł, szczypta wyobraźni. Przepis: 1.Uczniowie piszą na tablicy kilka dowolnych wyrazów z trudnością ortograficzną. 2.Dzielią się na trzyosobowe grupy. 3.Tworzą krótkie opowiadanie z użyciem podanych wcześniej wyrazów. 4.Tematyka dowolna. 5.Głosowanie, wybór najciekawszego tekstu. Zwycięza praca Maćka, Michała i Borysa. "Pewnego dnia na łące, odbył się koncert zespołu Chrząszczoroke. Zenek grał na gitarze basowej, Brunhilda na

saksofonie, a Brunhilda na orzechowych bombonach. Piosenkę "Roke oke" śpiewał chmurzy chórek z żabą Hildegardą w pomponach. Na koncert przyszedł żółw Helmut z Heleną i wąż Wiesiek jedzący warzywo ze swoją żoną Marzeną. Impreza była strasznie hałaśliwa, a wężom nawet zabrakło warzywa. Wszyscy porzucili się do swoich domów, a na koncercie szczęścia nie zabrakło nikomu. Oprócz wężowi Wieskowi, który do domu zapomniał drogi".

Czekam na ciekawe pomysły realizowane na Waszych lekcjach. belferka



MISTRZOWIE SĄ WŚRÓD NAS!!!

Nagrody, oklaski, uśmiech

Niedawno w naszej szkole odbył się apel dla klas 1-6. Jednak nie był to zwykły apel. Spotkaliśmy się na korytarzu, żeby nagrodzić uczniów naszej szkoły. Od wręczenia nagród zaczął Pan Rysiu Siuda.

Nasi uczniowie brali udział w Szkolnych Zawodach Narciarskich. Każdy nagrodzony cieszył się, gdy zdobył medal. A oto oni:

Klasy 1-2

Dziewczyny:

1. Karasek Ola

Chłopcy:

1. Kubica Michał

2. Cecherz Kacper

3. Woźnicki Piotr

Klasy 3-4

Dziewczyny:

1. Ficoń Paulina

2. Czarnik Karolina

3. Czernik Aurora

Chłopcy:

1. Karasek Jan

2. Oślizło- Zaporowski Patryk

3. Jędrzejczyk Wiktor

Klasy 5-6

Dziewczyny:

1. Herzyk Gabriela

2. Matura Natalia

3. Wawryków Beata

Chłopcy:

1. Wójcik Wojciech

2. Szelięga Maciej

3. Woźnicki Adam

Wszystkie osoby wymienione wyżej zostały nagrodzone medalem i wielką ilością oklasków.

Nagrody wręczyła jeszcze Pani Lucyna Habowska z matematyki. Jak

co roku w naszej szkole odbył się szkolny konkurs matematyczny Myślenie Zawsze Jest W Cenie. Uczniowie zostali nagrodzeni w trzech kategoriach.

KLASY 4



1. Wiktor Jędrzejczyk
2. Kacper Pietraszko
3. Mateusz Falkiewicz

Wyróżnienia
Robert Płachecki, Paweł Miros, Julia Kalita,

KLASY 5

1. Maciej Kuczek

2. Bernard Cora

3. Gryboś Ania

Wyróżnienia

Juliusz Korab Karpowicz,

Adam Woźnicki, Łukasz Mastalerz,
KLASY 6

1. Kamila Bachowska

2. Konrad Kubica

3. Gabriela Herzyk

Wyróżnienia

Ania Niebora, Maciej

Micał, Adrian Herma.

Każdy nagrodzony ucieszył

się z nagrody i oklasków,

które otrzymał od reszty

uczniów. W naszej szkole

odbył się jeszcze konkurs

recytatorski i konkurs pięknego czytania. Jednak jeszcze nie mieliśmy Apelu z nagrodami.

Wszystkim nagrodzonym i tym, którzy jeszcze nic nie zdobyli życzymy dalszych sukcesów w konkursach :)

gaba

A to dopiero początek "sezonu konkursowego"



PODRÓŻE PO POLSCE

I znowu wyruszamy w drogę, aby poznać wspaniałe zakątki naszego kraju. Tym razem przewodnikami są uczniowie klasy 2b. Zabrali nas do Poznania. Mieliśmy okazję poznać cudowne zakątki zachodniej Polski, obejrzelśmy legendę o

Poznańskich Koziółkach. Mogliśmy sprawdzić, ile wiemy na temat tego regionu, bowiem wychowawczynie klasy, pani Grażyna Ż. zorganizowała mini omnibus. Uczniowie pozostałych klas spisali się na medal - znali odpowiedzi na większość pytań. To prawda, że podróże uczą.

NASZA (mała) OJCZYZNA

Kto to jest "patriota", czym jest dla mnie "Ojczyzna"? , jakie mam skojarzenia z moim krajem - Polską?. Na te i inne pytania póbują odpowiedzieć uczniowie klasy pierwszej a. A ponieważ nie potrafią jeszcze pisać, wyrażają swoje patriotyczne uczucia poprzez rysunek i pojedyncze wyrażenia. Najczęściej

używany przez pierwszoklasistów sformułowaniami są: kocham Polskę, Polska jest piękna, lubię swój kraj, moja Ojczyzna jest wspaniała. Słuchając ich wypowiedzi - serce rośnie z dumy. A mają przecież dopiero po 7 lat. Mam nadzieję, że duch patriotyzmu w nich nie zginie. belferka



Jak to jest...

mieć jakąś uroczystość 29 lutego?

Wiecie, że to co 4 lata, więc jak to jest? Akurat mam o tym pojęcie, bo właśnie wtedy obchodzę urodziny. Kiedy jednak już doczekasz się swojej uroczystości, nieraz jesteś jedną z najbardziej znanych w tym dniu osób w swojej rodzinie i wśród przyjaciół. Media również obchodzą ten niezwykły dzień urządzając konkursy dla widzów i słuchaczy. Kiedy każdy dzwoni do studia żeby się czymś pochwalić, prawie zawsze słychać słowa: "

W roku bez naszego 29 lutego można się było wykić małym prezentem bądź jego brakiem. Lecz teraz, 29.02 wszyscy jubileści chyba mają najlepszy dzień w roku. Nie wiem, czy lepiej mieć urodziny co roku, czy właśnie raz na cztery lata. " - słuchacz. Jak to jest? Jesteś nieraz " 4 latkiem " w oczach swoich kolegów. Co z tego? Na Twoich urodzinach jednak jest weselej i są większe. Jak raz na cztery lata, to porządnie. Becis25

NON SCHOLAE, SED VITAE DISCIMUS

czyli... "Uczymy się nie dla szkoły, lecz dla życia" (czytaj: dla siebie)

Odyseja 2012

Czas i miejsce rozpoczęcia akcji: 03.03.2012 r. godz. 5.45, brama wjazdowa stadionu Rekord. Cel: Eliminacje Regionalne konkursu Odyseja Umysłu 2012. Osoby: Daria (Atena), Wiktor (Euklides), Krystian (Archimedes), Damian (Diokles), Jarek (Hipokrates), Adam (Heron z Aleksandrii), Maciek (Pitagoras) pod dowództwem dwóch pań (w zastępstwie nieobecnej pani Ewy B.).

To właśnie my,
Odyseusze
wyruszyliśmy
bladym świtem
do Wrocławia.

Owoc naszej wielomiesięcznej pracy, tj. wieża z drewna balsa o śmiesznej wadze 10g, spoczywała zabezpieczona na wszelkie możliwe sposoby w tekturowym pudełku. Na tej niepozornej konstrukcji mieliśmy układać ciężarki o wadze od 5 kg wzwyż! Już najbliższe godziny miały przynieść odpowiedź na nurtujące nas pytanie: Czy nasza wieża wytrzyma obciążenie i jakie? Los nam nie sprzyja! Z Bielska-Białej wyruszyliśmy ze sporym opóźnieniem, a potem na autostradzie utknęliśmy w korku spowodowanym wypadkiem samochodowym. Warunki na drodze były bardzo trudne. Na miejsce dotarliśmy z ponad

godzinnym opóźnieniem i mieliśmy zaledwie kilka minut na przygotowanie się do występu. Pomimo wielu przeszkód udało nam się wystąpić bez problemów i na szczęście bez przesładującego nas pecha. Nasza wieża pokazała klasę

nawet w marzeniach nie wyobrażałem sobie, że jest tak wytrzymała i że uniesie aż 55 kg! Za każdym odważnikiem, który nakładałem razem z Damianem myślałem sobie, że to już koniec i nie ma szans go utrzymać.

Mogłem tak myśleć pewnie jeszcze kilka minut, ale czas na przedstawienie skończył się, a wieża jak stała tak stała. Po przedstawieniu w dobrych humorach czekaliśmy na następny etap konkursu czyli zadania spontaniczne. Spontan

to rodzaj zadania, które należy rozwiązać ad hoc, bez przygotowania w ciągu ok.5 min. Cała sztuka polega na szybkim myśleniu ponieważ z pytaniami, jakie tam otrzymujemy nigdy wcześniej nie mieliśmy styczności.

Po konkursie mieliśmy trochę czasu

na obiad i zwiedzanie. Wrocław to naprawdę piękne miasto więc się nie nudziliśmy, odwiedziliśmy rynek i Wyspę Słodową. Po zwiedzaniu i bardzo pożywnym obiedzie udaliśmy się na ceremonię ogłoszenia wyników. Jak co roku wszystko było zapięte na ostatni guzik, były pokazy multimedialne, konkursy no i najważniejsze, to czego nie mogliśmy się doczekać: wyniki.

Dwie drużyny z gimnazjum nr 7 niestety odpadły,

ale nam się udało i awansowaliśmy do etapu ogólnopolskiego. Wrocław opuszczaliśmy w świetnych humorach z nowymi doświadczeniami i ... strasznie zmęczeni, więc już po godzinie jazdy wszyscy zasnęliśmy. 29.03.2012 r. jedziemy do Gdańska, trzymajcie za nas kciuki, bo jedziemy po zwycięstwo. Czy pójdzie nam równie dobrze, jak w zeszłym roku? Na pewno napiszę o tym na początku kwietnia. lolkoslaw

NASI DRODZY ODYSEUSZE!

W imieniu całej społeczności szkolnej, składamy Wam serdeczne gratulacje i trzymamy za Was kciuki. Mamy nadzieję, że polecicie za Ocean. A jeżeli nie, to i tak jesteście z Was dumni!!!



MOIM ZDANIEM... czyli o czytaniu słów kilka

Drodzy Uczniowie, Język mówi o nas samych, dlatego niezwykle ważne jest, abyśmy każdego dnia pamiętali nie tylko o tym CO mówimy, ale również JAK mówimy. 21 lutego pod patronatem UNESCO obchodziliśmy Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego. Pamiętajcie, że zachowanie kultury żywego słowa i wysokiej kultury osobistej odpowiada za powodzenie w życiu wielu spraw. Mądrego człowieka, który potrafi ładnie mówić, inni oceniają pozytywnie, w przeciwieństwie do

osoby, która używa wulgaryzmów i nie potrafi dostosować poziomu własnej wypowiedzi i zachowania do określonej sytuacji. W życiu nie opłaca się być wulgarnym, zarówno w mowie, jak i w czynach. W życiu WARTO poprawnie posługiwać się językiem, umiejętnie wyrażać własne zdanie i z przekonaniem realizować postawione sobie zadania zgodnie z przyjętą właściwą hierarchią wartości. Pomoże Wam w tym czytanie.

dr Justyna Wojciechowska,
wykładowca Akademii
Techniczno -
Humanistycznej

Patataj, Patataj... czyli zimowych wspomnień czar

W tym dniu, 17 lutego 2012 roku klasa 4 a pojechała na kulig do Jaworza w Gościńcu Szumnym. Na miejscu zaczęliśmy bić się śnieżkami, nie mogliśmy się powstrzymać. W końcu wszyscy udaliśmy się do sań i wreszcie ruszyliśmy. Widoki były piękne. Jeździliśmy między drzewami i małymi domkami, a największą atrakcją był zjazd z górki. Dostaliśmy fioletowe jabłuszka do zjeżdżania. Trzeba było się wspiąć wysoko do góry, frajda była ogromna, krzyczyliśmy z radości. Kiedy wróciliśmy, wszyscy byli mokrzy i spoceni. Weszliśmy do drewnianej chaty. Ściągnęliśmy kurtki, czapki i rękawiczki. Zasiadliśmy



do stołów. Osoby chętne mogły zamówić gorącą czekoladę i można było zjeść co się miało. Trzech ojców poszło piec na ogniu kiełbaski. Niestety, nie było frajdy, bo kiełbaski same się piekły. Po zjedzeniu pani obiecała, że znowu będziemy się bili na śnieżki. Oczywiście dzieci contra opiekunowie. Hura!!! Dzieci wygrały. I tak zakończył się udany kulig. reniapella.01